MONITOR

Na R. P. 1771.
Nro. LXXI.
d. 4. Września

Justitia non solum omnium virtutum præstantissima, sed ipsa omnis est virtus. Arist.

Mości Panie MONITOR,

ROk iuż minął, iak czytałem w Gazetach te między innymi Imć Xdza Biskupa Wilen: pytanie. *Ktore wiadomości y cnoty dobremu Plebanowi potrzebne, ażeby chwalebnie zadosyć czynił swoim powinnościom iako obywatel y Pasterz &c.* Czekałem ciekawie odpowiedzi tak pożądaney, tak wielce dla kraiu potrzebney. Nadsłuchiwałem długo zdań rożnych, py-

tałem wielu, ſam też na koniec nie raz zaſtanawiałem ſię myślą, pragnąc uſkutecznienia owego Publicznego żądania. W pośrzod oczekiwania tego y wſzelkich myśli y ſtarań moich, gdy mi ſię uwiadomić nie zdarzyło do tych czas o ſkutku chwalebnych zamysłow tego mądrego y świątobliwego Męża.Ośmielam ſię ia, niżey wyrażoną myśl moię y zdanie posłać Mu na ręce W. M. Pana, poddaiąc ie pod wyſoki y doſkonały rozſądek Iego. Ta cnota, ktorą wſpomniony Author nie tylko nad inne nayſzlachetnieyſzą, ale y zbiorem wſzyſtkich nazywa, naypotrzebnieyſzą bydź mi ſię zdaie dla Paſterza każdego. Treść Zakonu, ktorą zebrał Chryſtus, nie omylnie z tego źrzodła wypływa. Mowi ta Przedwieczna Prawda w te słowa: *Miłuy Pana Boga twego ze wſzystkiego ſerca twego, y ze wſzystkiey duſzy twoiey, y ze wſzystkich myśli twoich, á bliżniego twego iako ſiebie ſamego.* Y daley: *Cokolwiek chcecie aby wam ludzie czynili, abyście wy im także czynili, w tym ieſt*

Zakon

Zakon wſzystek położony y Proroctwa wſzystkie zamknione. Sprawiedliwość nic innego bydź nie ſądzę, tylko oddawać co ieſt Boſkiego Bogu, à co Ceſarſkiego to ieſt ludzkiego ludziom. Gdy każdy Paſterz y ſam ſiebie y trzodę ſwoią tym źrzodłem napawać będzie, łatwo zaſili y ugaſi te pragnienia, z ktorych nie ieden oſycha w nadziei dotąd. Ta tylko ſama cnota może nas zdolnymi uczynić do pełnienia obowiązkow od Stworcy na nas ſtworzenie włożonych. Ona pociągnąć może ſerca naſze do winney wdzięczności y miłości Temu, ktory nas ſtworzył, odkupił, y ktory lubo codziennie od nas cierpi, nie przeſtaie iednak naprowadzać nas przez rożne natchnienia z manowcow błędliwych na drogę proſtą zbawienia. Wſzyſtkie przykazania inne wſpieraią ſię na tych wyżey wyrażonych iako na fundamentach dwoch naymocnieyſzych. Niech tylko każdy przebieżeć raczy y zważyć krotko Dzieſięć Przykazań

zań nam danych, à uzna że gruntem ich y calcem ieſt ta naywyżſza cnota. Niech zważy na przykład na czym ſię *pierwſze* zaſadza ieźli nie na niey, kiedy nam ſłuſznie daie to poznać, że tę tylko za naywyżſzą iſtność czcić y wyznawać winniśmy, od ktorey ieſteſtwa ſwego początek mamy. Niech zważy y daley dla czego *drugie* wyciąga po nas uſzanowania ſamego nawet imienia Tego, ktory ieſt naſzym naywyżſzym Panem. Dlaczego *trzecie* wyznacza nam dzień ieden w tygodniu na cześć tak łaſkawego Pana, ktoremu wſzyſtkie dni życia naſzego winni ieſteśmy. Z iakiey pobudki *czwarte* obowiązuie nas do tego abyśmy w pierwſzey czci po Bogu tych mieli, ktorzy ſię przyłożyli do wyprowadzenia naſzego z nikczemności udzielaiąc nam krwi ſwoiey. Za co nam broni *piąte* bezſądnie drugim odbierać życia ktoregośmy im nie dali, ieźli nie z przyczyny wſpomnioney? za co y *ſzoſte* nie pozwala naruſzać tego kontraktu

czyli

czyli Małżeńſkiego przymierza, ktorego ſam BOG, że tak rzekę gwarantem. Za co *ſiodme* kładzie granice między naſzym à cudzym, chcąc abyśmy w nich ſię zachowuiąc, kontentowali ſię ſzczodrobliwey Opatrzności udziałem. Co ieſt fundamentem *oſmego*, ktore nam zakazuie czynić krzywdy bliźnim naſzym fałſzywymi świadectwy y dotykać Przedwieczney Prawdy. Co *dziewiątego* zaſadą chcącego po nas abyśmy nie pomyślili nawet targać tego związku ktorym zprzymierzone Pary moc Naywyżſza złączyła dozgonnie. Co na koniec y *dzieſiątego* nie dopuſzczaiącego nam y żądzy, żadney rzeczy cudzey? źrzodło to tedy ieſt cnot wſzyſtkich ta cnota. Strumyki z niego wypływaiące, zlewaiące ſię na duſze naſze, oczyſzczaiące one, lub od zmaz zachowuiące ſkutecznie: ſą podobanie ſię Panu, ktory ieſt niewypowiedzianą pięknością, wyſtrzeganie ſię wſzelkich zbrodni, ktorymi on brzydzi ſię y inne &c. Te

Te czerpaiąc chcący się Bogu podobać ten, ktory się bardziey od innych do iego zbliża oblicza w Sakramencie utaionego, będzie się starał przyiąć Go do przybytku serca swego należycie z wszelkich grzechowych szpetności uprzątnionego. Będzie się starał przy umywaniu rąk swoich oczyścić one z zmazy naymnieyszey. Drżeć będzie na wspomnienie ozy Kapłana, y tey nayświętszey Arki bez uszanowania niebędzie się ważył dotykać. Zgoła będzie się bardziey starał ucalić sukienkę niewinności na Chrzcie swym wziętą, niżli o naybogatsze suknie y apparaty. Przez miłość bliźniego, starać się będzie niezapominać nigdy co winien dobry Pasterz owieczkom swoim. Będzie on pamiętał iak są podwoyne obowiązki kochać bliźniego swego iako wspołbliźni, y iako Pasterz strzedz trzody swoiey, aby ta naystrasznieysza bestya ktora krąży aby kogo pożarła nieszkodziła owieczkom Iego. Będzie usiłował aby tak mocne obowiązki połączył y utrzymał, y niezmazany charakter Kapłana y powinność bliźniego. Weyzrzy on często sam w siebie y przeyrzawszy się jak we zwierciedle, zobaczy y pozna czego Parochianom do zbawienia w nim braknie. Pozna iakiemi ich drogami naprowadzać do tego gościńca, ktory nas do Oyczyzny wiecznie szczęśliwey prowadzi. Jest to pewna co ia tu wnoszę. Ze ieżeli świeckim chcącym mieścić się między Synami Boskiemi, á maiącym obowiązek dbania nietylko o swoie lecz y o poruczonych sobie osob zbawienie; wszystkie cnoty potrzebne; ieżeli nawet y ci ktorzy żadney władzy nad drugiemi niemaią nie są od niego wcale wyięci; Coż dopiero mowić o Pasterzach bydź maiących dla trzody

swoiey

swoiey przykładem! Że zaś ten zamysł wyciąga cnot szczegulnieyszych wytknięcia, więc wyżey wspomnioną radzę naybardziey. Tą zaszczycony Nòé, dla tey od pogrążenia potopu wyięty. Przez tę stał się godnym Jozef, piastować y zwać się Oycem mniemanym Chrystusa. Ta samemu Synowi Boskiemu za naypierwszy tytuł przyznana, gdy Go Sprawiedliwości słońcem świat żowie. Wytknąłbym ieszcze pokorę lubo w owey wraz z innymi wszystkiemi zamkniętą ato dla iey szczegulnieyszego uczynienia impressyi. Lecz niechcąc się rozszerzać tę tylko ieszcze uwagę przydaię: że ieżeli po wszystkich wyciąga Chrystus brania z Siebie pokory wzoru, iakie daleko bardziey ieszcze po tych, ktorzy będąc namiestnikami Jego szczegulniey Go naśladować powinni, dla samego nawet dania nam przykładu. Sama słuszność obowiązuie ich do brania miary z tego Nayświętszego Kapłana, ktory dla pokonania hardości Czartowskiey y wyzwolenia nas z iarzma iego, tak się wielce uniżył wziąwszy Człowieczeństwo na siebie. Ażeby zaś Obywatelstwo z Pasterstwem dobrze połączone bydź mogło, naypotrzebnieyszeby były moim zdaniem przy Theologii, wiadomości obovga Prawa y Kronik. Kroniki dostatecznie obiaśnić y nauczyć mogą kazdego z Obywatelow, czego powinien życzyć Oyczyźnie swoiey, czego się wystrzegać, coby odrodnym Oyczyżny Synem uczynić go mogło, co pożytecznym Patryotą. Poznałby zapewne z nich idąc od nayniższego do naywyższego stopnia ciekawie, iak sobie dawni dobrzy Obywatele postępowali chcąc uszczęśliwić Oyczyżnę. Znalazłby w nich dla siebie tyle przykładow z ktorychby mogł wzor

brać

brać y formować się lub że tak rzekę przeistaczać z złego Obywatela w dobrego. Wiedziałby za co ieduych wielbią, drugich wspominaią z hańbą podaiąc ich potomności pamięci. Prawo nauczyłoby Go iak się z drugiemi wspołobywatelami obchodzić powinien. Wiedziałby granice do ktorych się rozściągać mogą Przywileie lub obowiązki iego. Zgoła w te tak szacowne ozdoby przybrany Kapłan stałby się y Pasterzem przykładnym y Patryotą chwalebnym. Ja ktory to piszę oświadczam się nie tylko przed W. M. Panem y całym światem, ale y przed samym Rządcą iego naywyższym, wszystkie serc y myśli naszych skrytości wiedzącym, że to szczupłe dzieło, nie z pobudki obiecaney nadgrody (acz y tey nie odrzuciłbym dla zaszczytu przynaymniey) nie z zelozyi żadney lub chęci tknięcia tego świętego Stanu, lecz z szczerey żądzy przysłużenia się Publico przedsięwziąłem szczegulnie. Racz W. M. Pan zatym tę chęć moią przyiąc łaskawie, z tym oświadczeniem, że pragnę na zawsze bydź

W. M. Pana

Navniższym
sługą

Datt: z Dobreywoli.

Dobrochciwski.